

Olsztyn, 20 grudnia 2020

dr hab. Ewa Kujawska-Lis, prof. UWM  
Instytut Literaturoznawstwa  
Wydział Humanistyczny  
Uniwersytet WarMińsko-Mazurski w Olsztynie

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani Aleksandry Bolimowskiej zatytułowanej  
„Translating the Untranslatable: Media and Literary Translation within Diverse Legal  
and Political Systems”**

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Aleksandry Bolimowskiej w założeniu podejmuje szeroko rozumianą tematykę nieprzekładalności terminów prawnych oraz politycznych wynikającej z odmienności systemów prawnych i politycznych w Zjednoczonym Królestwie, Stanach Zjednoczonych i Polsce. Egzemplifikację stanowią teksty pojawiające się we współczesnych mediach (materiały prasowe, internetowe, telewizyjne, radiowe) oraz trylogia Jeffrey'a Archera, na którą składają się powieści: *Kane and Abel* (1979), *The Prodigal Daughter* (1982) oraz *Shall We Tell the President?* (1986, wydanie drugie zmienione). Analiza obejmuje elementy wyekscerpowane z tekstów wyjściowych i docelowych. Zestawienie różnych rodzajów tekstów – typowo użytkowych z tekstami literackimi, w których znaleźć można wiele odniesień do systemu prawnego i politycznego w USA – niewątpliwie może wzbogacić stan naszej wiedzy na temat strategii oraz procedur stosowanych przez tłumaczy w tak odmiennych gatunkowo tekstach. Dobór materiału analitycznego jest tym bardziej interesujący, że badacze zajmujący się analogiczną tematyką zwykle skupiają się na problemach związanych z tłumaczeniem umów, dokumentów z zakresu prawa spółek, aktów normatywnych, aktów prawnych Unii Europejskiej czy na specyfice przekładu sądowego (por. monografia Anny Jopek-Bosiackiej pt. *Przekład prawny i sądowy*, Warszawa 2006). W swojej rozprawie mgr Bolimowska przyjmuje zupełnie inną optykę: w kręgu jej zainteresowania z jednej strony są zagadnienia związane z nieprzekładalnością terminów, które zazwyczaj są zakorzenione w kulturze, a z drugiej strony – strategii i procedury stosowane przez tłumaczy tekstów, które nie spełniają funkcji obligujących prawnie czytelników docelowych, lecz mają głównie funkcję informacyjną (teksty medialne) i estetyczną (teksty literackie). Stąd rozwiązania, po jakie sięgają tłumacze takich tekstów mogą być bardzo różnorodne i uzależnione od wielu czynników, głównie od

celu tłumaczenia i czytelników docelowych. Jest to więc zasadniczo odmienna działalność przekładowa od tej, która zazwyczaj kojarzona jest z tłumaczeniem tekstów zawierających terminologię prawną i polityczną, co wykazuje w dysertacji mgr Bolimowska. Rozprawa spełnia zatem funkcje poznawcze, zwłaszcza w odniesieniu do tekstów medialnych.

Dysertacja, licząca 243 strony, składa się z sześciu rozdziałów, poprzedzonych wstępem (nie jest dla mnie jasne, dlaczego rozpoczyna się on na stronie 13). Pracę kończą wnioski oraz obszerna bibliografia obejmująca 94 pozycje książkowe i rozdziały w monografiach oraz artykuły (w tym analizowane powieści Archera oraz ich przekłady), 13 aktów prawnych, 23 słowniki, 7 artykułów prasowych, 81 źródeł internetowych (znajdziemy tu zarówno teksty, z których zaczerpnięte zostały przykłady, jak i literaturę przedmiotu) oraz 8 tekstów audiowizualnych (film, seriale telewizyjne, konferencja prasowa, wiadomości z serwisu informacyjnego). Choć bibliografia podzielona została na sekcje, to zdecydowanie lepiej byłoby, gdyby oddzielona została literatura podmiotu (co ukazałoby faktyczny korpus przeanalizowanych tekstów) od literatury przedmiotu. Dwa pierwsze rozdziały pracy mają charakter teoretyczno-opisowy. Omawiają zagadnienia związane z nieprzekładalnością, ekwiwalencją i techniki przekładu (rozdział pierwszy) oraz terminologię prawną i polityczną, różne systemy prawne i polityczne, a także pojęcie inkongruencji w odniesieniu do takiej terminologii i próby jej unifikacji (rozdział drugi). Kolejne trzy rozdziały zawierają analizę zebranego materiału i odnoszą się do: nazw zawodów, funkcji i stanowisk (rozdział trzeci), zapożyczeń (rozdział czwarty), nazw własnych (rozdział piąty). W rozdziale ostatnim przedstawione zostały błędne tłumaczenia i omówiony ich skutek, a także celowe zmiany wprowadzane do przekładów przez tłumaczy (w tej części pracy wiele przykładów nie odnosi się do terminologii prawnej i politycznej).

W rozdziałach teoretycznych mgr Bolimowska wykazuje się dużą erudycją oraz znajomością zagadnień z zakresu teorii przekładu, terminologii oraz systemów prawnych obowiązujących w krajach anglojęzycznych i w Polsce. Z metodologicznego punktu widzenia, Autorka słusznie opiera się na podejściu kognitywnym do terminologii, wykazując brak lub częściową kongruencję między terminami prawnymi i politycznymi, nawet jeśli posiadają one ekwiwalenty w językach docelowych. W tym kontekście uzasadnione jest także przywołanie poziomów ekwiwalencji w odniesieniu do pojedynczego słowa Otto Kadego. Jest to adekwatne narzędzie do analizowania ekwiwalencji między terminami. Słuszne jest także odwoływanie się do teorii *skopos* (*Skopostheorie*) w odniesieniu do tłumaczenia, a w zasadzie

tworzenia tekstów medialnych, na podstawie tekstów oryginalnych w innym języku. W analizach mgr Bolimowska w sposób przekonywający ukazuje trudności związane z brakiem odpowiedników dla konkretnych terminów lub dostępnością odpowiedników jedynie częściowo pokrywających się semantycznie ze słowami wyjściowymi (czy potencjalnie kongruentnych), wskazuje szereg możliwości rozwiązania takich dylematów, a przede wszystkim ukazuje warsztat tłumaczy tekstów medialnych, a często trans(media)lnych, czyli przygotowujących teksty docelowe w innym medium niż teksty wyjściowe. Doceniając wkład mgr Bolimowskiej w badania nad przekładem w odniesieniu do wybranych zagadnień terminologicznych w rzadko analizowanych typach tekstów, w dalszej części recenzji skupię się na elementach, które wzbudziły moje zastrzeżenia lub umożliwiłyby wzbogacenie pracy.

Choć mgr Bolimowska sprawnie porusza się w tematyce związanej z teorią przekładu oraz systemami prawnymi i politycznymi, to praca zyskałaby, gdyby Autorka ograniczyła stwierdzenia o charakterze generalizującym, bardziej precyzyjnie posługiwała się terminami z zakresu przekładu oraz bardziej krytycznie odwoływała się do literatury przedmiotu. Przykładowo, trudno zgodzić się, że liczba technik przekładu jest nieskończona („The number of possible translation techniques that comprise this axis [formal and dynamic equivalence] seems to be infinite”, str. 35), gdyż dalej Autorka wymienia i omawia klasyfikacje technik (należy przyznać, że jest to wyczerpujący przegląd, obejmujący zarówno typologie ogólne i klasyczne, jak i poświęcone konkretnym problemom i współczesne: Vinay’a i Darbelnet, Newmarka, Chestermana, Kwiecińskiego, Baker, Graedler, Harvey’a, Dueñas, Borillo, Kizińskiej), które zawierają ich określoną liczbę. Owszem, konkretne rozwiązania przekładowe mogą być niezliczone, jednak jak wskazuje meta-analiza typologii technik przeprowadzona przez Autorkę, w klasyfikacjach przewijają się te same techniki, choć inaczej nazywane. Czasem pojawiają się nowe procedury, jednak mówienie o ich nieskończoności jest co najmniej ryzykowne. Omawiając zagadnienia związane z nieprzekładalnością, mgr Bolimowska wymienia różne problemy – najczęściej słusznie. Odwołuje się jednak także do kwestii związanych z tłumaczeniem kolokacji przywołując w tym kontekście uwagi Mony Baker (str. 48), według której problemy w tym zakresie obejmują m.in. niezrozumienie znaczenia kolokacji w języku wyjściowym („misinterpreting the meaning of a source-text collocation”, str. 48). Tego typu problemy nie są związane z nieprzekładalnością *per se* (wymienione są w podrozdziale 1.7 Sources of untranslatability), lecz z brakiem kompetencji

tłumacza. Autorka powinna bardziej krytycznie korzystać z literatury przedmiotu i w odpowiednich miejscach wprowadzać stosowne komentarze.

Jeśli chodzi o ścisłość terminologiczną, to w podrozdziale 1.8 Compensation methods for the loss of meaning nie jest dla mnie jasne, w jakim sensie Autorka posługuje się terminem kompensacja. W tej części dysertacji przedstawione są techniki, metody i procedury stosowane w odniesieniu do elementów nieprzekładalnych, ale także takie, które nie są z nimi ściśle związane (np. procedury Vinay'a i Darbelneta, które nie dotyczą wyłącznie elementów nieprzekładalnych). Ponieważ Autorka nawiązuje tu do procedur zaproponowanych przez Petera Newmarka, a jedną z nich jest kompensacja, powstaje niejasność terminologiczna. Gdyby mgr Bolimowska zdefiniowała na początku tej części pracy, jak rozumie pojęcie kompensacja, umożliwiłoby to uniknięcie terminologicznego zamieszania, gdyż według definicji Newmarka kompensacja polega na wprowadzeniu w tekście docelowym elementu, żeby zrekompensować utratę znaczenia czy efektu stylistycznego (zazwyczaj w bliskim sąsiedztwie elementu utraconego). Pani Bolimowska traktuje kompensację w zupełnie inny sposób i nie jest do końca jasne, w jaki. Być może gdyby zmienić sam tytuł tego podrozdziału czytelnik nie miałby wrażenia nieadekwatności omawianych zagadnień, zwłaszcza, że ani procedury Vinay'a i Darbelneta, ani Newmarka nie odnoszą się do tego, jak poradzić sobie ze stratą znaczenia (w szczególności np. tłumaczenie dosłowne, modulacja czy transpozycja). Innymi słowy, podrozdział *de facto* omawia różne procedury przekładowe (w tym te, związane z elementami nieprzekładalnymi), tak więc jego tytuł wprowadza czytelnika w błąd. Abstrahując od zamieszania terminologicznego, Autorka przedstawia różne techniki i wyczerpująco omawia wybrane opierając się na analizie przeprowadzonej przez Annę Kizińską (*Ekwiwalencja w tłumaczeniu tekstów prawnych i prawniczych. Polskie i brytyjskie prawo spadkowe*, Warszawa 2015). Niektóre uwagi Kizińskiej należałoby opatrzyć stosownym komentarzem, gdyż np. przywołując ekwiwalent funkcjonalny za Krzysztofem Hejwowskim zarówno Kizińska, jak i Autorka dysertacji opierają się na książce z 2004 roku, gdzie znaczenie ekwiwalentu funkcjonalnego sprowadza się do wymiany elementu wyjściowego na funkcjonalnie ekwiwalentny element z języka docelowego. To rozumienie ekwiwalentu funkcjonalnego zostało przez Hejwowskiego zmodyfikowane w roku 2015 w książce *Iluzja przekładu* (Wydawnictwo Śląsk) i rozszerzone o dwie kolejne możliwości (zastąpienie innym, bardziej znanym elementem z kultury wyjściowej lub elementem z

kultury trzeciej, co może prowadzić do odmiennych efektów w przekładzie). Pisząc dysertację w 2020 roku należałoby uwzględnić takie modyfikacje (choćby w przypisie dolnym).

Moje zastrzeżenie budzi traktowanie parafrazy jako rozwiniętego ekwiwalentu opisowego („A variation of a descriptive equivalent is a paraphrase, which can be defined as an extended synonym”, str. 57). Ponieważ w dużym stopniu obie autorki (Kizińska i Bolimowska) opierają się na typologii Newmarka, który definiuje parafrazę jako „an amplification or explanation of the meaning of a segment of the text” (*A Textbook of Translation*, Harlow 1988, str. 90), podany przykład ekwiwalentu opisowego/parafrazy wydaje się nieadekwatny. Autorka przywołuje opisanie słowa *manslaughter* trzema wyrazami „nieumyślne spowodowanie śmierci” (str. 57). O ile można byłoby uznać, że jest to ekwiwalent opisowy (pod warunkiem, że założymy, że *manslaughter* to element kulturowy), to z pewnością nie jest to parafraza w rozumieniu Newmarka. Jeśli założymy, że mamy do czynienia z elementem leksykalnym, ale nie zakorzenionym kulturowo, byłaby to raczej analiza składnikowa (*componential analysis*: „the splitting up of a lexical unit into its sense components, often one-to-two, -three or -four translations”, str. 90).

Z kolei w części wprowadzającej do rozdziału czwartego warto byłoby przyjrzeć się różnicy między zapożyczeniem (*loanword/borrowing*) jako zjawiskiem językowym, a transferem, jako techniką przekładu oraz, w tym kontekście, temu czy każde zapożyczenie prowadzi do nacechowania przekładu obcością. Na str. 147 Autorka pisze: „The use of loanwords is an element of foreignization”. Jest to tylko częściowo zgodne ze stanem faktycznym w świetle uwag Piotra Kwiecińskiego (*Disturbing Strangeness. Foreignisation and domestication in translation procedures in the context of cultural asymmetry*, Toruń 2001), na którą to pozycję mgr Bolimowska powołuje się w swojej pracy. Nie każde zapożyczenie przyczynia się do nacechowania przekładu obcością. Jeśli tłumacz sięga po zapożyczenia, które już funkcjonują w języku docelowym, to trudno w takim przypadku mówić o efekcie wyobcowania. Według Kwiecińskiego prowadziłyby to raczej do podkategorii udomowienia, którą nazywa „zrozumiałą egzotyacją” (*intelligible (transparent) exoticism*) (str. 15). W podobnym tonie pisze Hejwowski (2015) rozróżniając zapożyczenie i transfer. Odniesienie się do tych uwag z pewnością pogłębiłoby rozważania.

Jeśli chodzi o część empiryczną, to analizy zawierają wiele ciekawych przykładów, a Autorka wykazuje dużą swobodę w operowaniu specjalistyczną terminologią oraz umiejętność przełożenia zagadnień teoretycznych na praktykę przekładu. Zdarzają się jednak

problematyczne fragmenty lub nie do końca zrozumiały podział treści. Nie jest dla mnie jasne, dlaczego w rozdziale o zapożyczeniach (rozdział 4) analizowany jest przykład *teddy bear* przełożony jako *miś* (hyponim z wyjaśnieniem w przypisie dolnym, str. 158). W tabeli 4.3 zebrane są zapożyczenia, które według Autorki, nie weszły jeszcze na stałe do języka polskiego (nie można ich łatwo znaleźć w słownikach). Nie jest to zgodne ze stanem faktycznym, ponieważ np. internetowa wersja *Słownika Języka Polskiego* podaje definicję słowa *dipis* (<https://sjp.pwn.pl/szukaj/dipis.html>) i jest to wyraz stosowany w literaturze fachowej, zwłaszcza historycznej. Trudno się zgodzić, że słowo *dumping* nie jest stosowane w polszczyźnie (por. <https://sjp.pwn.pl/szukaj/dumping.html>). Ponadto, część analizowanych tu słów nie ma związku z terminologią prawną i polityczną, co w zamierzeniu było głównym celem pracy. Podobny problem stwarzają polskie słowa (cholera, matka, ojciec, wiorsta, niania etc.), które pojawiają się w powieści Archera. Są to naturalnie transfery z języka polskiego, które mają określone funkcje w powieści, jednak nie są powiązane z zasadniczą tezą dysertacji o trudnościach z przekładem terminologii, ponadto nie wszystkie są nieprzekładalne (teza druga). Z kolei w tabeli 5.1 (podrozdział 5.3) zebrane są, zgodnie z nagłówkiem, wybrane nazwy własne z serii *Kane i Abel*. Autorka zawarła tu zarówno nazwy własne (partii czy instytucji), jak również akronimy. Jednak przedmiotem rozważań na temat akronimów i skrótowców jest podrozdział 5.4, zatem mamy do czynienia ze złym podziałem materiału analitycznego.

Podrozdział 6.2. *Mistranslation in media text* ma charakter nieco impresywny, a podane przykłady są dość luźno związane z głównym tematem dysertacji. Błędne tłumaczenie przykładów takich jak *howitzer* (str. 193), czy „we will burry you” (str. 196) wynika z braku kompetencji językowych i encyklopedycznych tłumacza i nie wiąże się z nieprzekładalnością terminów prawnych i politycznych. Przykłady takie, podobnie jak np. szeroko już znany przykład z zamianą rzodkiewek na krewetki przez tłumacza Lecha Wałęsy (str. 203), choć ciekawe, należałoby przenieść do przypisów dolnych, jako materiał uzupełniający. W kontekście rozważań w podrozdziałach 6.3 i 6.4, w szczególności celowej zmiany w przekładzie, należałoby odnieść się do koncepcji refrakcji i przekładu jako przepisania (*translation as rewriting*) Andre Lefevere. Byłoby to wskazane z dwóch powodów. Po pierwsze, ułatwiłoby odniesienie się do celowych zmian motywowanych ideologicznie. Po drugie, uściśliłoby zagadnienia terminologiczne. Ponieważ Autorka nie definiuje precyzyjnie, co rozumie pod pojęciem *mistranslation* (w tytule rozdziału szóstego), początkowo czytelnik

może założyć, że chodzi o tłumaczenie błędne. Analizowane przykłady w sekcji 6.3 to w rzeczywistości sytuacje, w których tłumacz poprawia tekst, co Autorka nazywa „deliberate mistranslation” (str. 201 oraz podrozdział 6.4). Wyrażenie to definiowane jest jako świadome działanie tłumacza, zilustrowane przykładem dotyczącym Prezydenta Dudy, który pomylił Nową Zelandię z Irlandią (*nota bene*, kolejny przykład, który powinien znaleźć się w przypisie dolnym), co zostało poprawione przez tłumacza (str. 202-203). Jednak samo słowo *mistranslation* tak silnie konotuje tłumaczenie błędne, że lepiej byłoby odnosić się do manipulacji w rozumieniu Lefevere i szkoły manipulistów (według których manipulacja nie ma konotacji negatywnych, wskazuje jedynie na zmiany w tekście docelowym motywowane różnymi przyczynami, w tym, cenzurą, chęcią poprawienia tekstu, określonymi uwarunkowaniami ideologicznymi). Odniesienie się do koncepcji refrakcji czy przepisania umożliwiłoby także umieszczenie dyskusji poświęconej poprawianiu oryginału przez tłumacza Stefana Wilkosza (chodzi o interwencję tłumacza w przekład *Shall We Tell the President?*) w kontekście znanych teorii przekładu, gdyż przywoływanie w tym przypadku *intended mistranslation* jest mylące (str. 207). W podrozdziale tym brak konkretnych przykładów ilustrujących interwencję tłumacza, co mogłoby naświetlić, na czym ona polegała. Przywołanie wskazanych wyżej koncepcji wzbogaciłoby także dyskusję dotyczącą (nie)widzialności tłumacza, szczególnie w odniesieniu do listu do czytelników, jaki napisał Wilkosz, w którym wyjaśnia, dlaczego jego przekład różni się od oryginału. Analogicznie, zadania tłumaczy pracujących w mediach (dyskusja na str. 224-225) można byłoby odnieść właśnie do koncepcji refrakcji i przepisania.

Praca napisana jest zasadniczo bardzo dobrą angielszczyzną. Okazjonalnie dyskurs nie jest akademicki, gdyż nadużywany jest czasownik *say*, podczas gdy można byłoby zastąpić go bardziej akademickimi synonimami (*claim, argue, state, etc.*). Sporadycznie pojawiają się niezbyt zręczne sformułowania, np. „This linguistic relativity, which says that...” (str. 46), które należałoby wyeliminować na etapie korekty. Zbędne jest podawanie tytułów artykułów w tekście głównym (są wszakże w bibliografii). Czasem uwagi mają charakter generalizacji lub są impresyjne, np. „[...] literary translators, and in some cases also journalists [...] must find the right balance between giving explanations and being economical, as no recipient likes wordy journalists or long-winded literary texts” (str. 80). Takie generalizacje nie są wskazane w tekście naukowym. Ponadto w dysertacji jest wiele powtórzeń dotyczących tego, co powinien tłumacz zrobić w danej sytuacji przekładowej. W tym kontekście należałoby

zwrócić uwagę na „preskryptywne niezgodności”. Przykładowo, na str. 136 Autorka postuluje tłumaczenie charakteryzujące się cechami udomowienia, gdy pisze „The translator must remember that the text they are producing must sound and read as natural as possible, and if they do not apply target-language principles regarding forms of address, they run the risk that the quality of the target text will be imperfect”. Z kolei na str. 140 zwraca uwagę, że tłumacz powinien zachować równowagę między tłumaczeniem udomowionym, a nacechowanym obcością („The touchstone is to strike the right balance between foreignisation and domestication”). Należałoby także zadbać o większą precyzję terminologiczną. Odnosząc się do nazw własnych, Autorka pisze, że większość nazw własnych w tekstach medialnych to nazwy autentyczne (*authentic*), co jest zgodne z terminologią wprowadzoną przez Hejwowskiego. Następnie jednak posługuje się terminem *actual proper names* dla nazw własnych zebranych w tabeli 5.1 (str. 180), co wprowadza zamieszanie.

Podsumowując, pomimo uwag krytycznych i wymienionych niedociągnięć, które nie wpływają zasadniczo na ocenę merytoryczną, rozprawa mgr Bolimowskiej stanowi wkład w stan badań nad przekładem terminów prawnych i politycznych w szczególności w odniesieniu do pracy tłumaczy w mediach. Temat ten jest rzadko poruszany. Dodatkowo zestawienie tekstów medialnych z literackimi ukazuje, paradoksalnie, podobne techniki przekładu stosowane przez tłumaczy. Docenić należy nakład pracy włożony w wyszukanie i omówienie poszczególnych terminów i ich odmienne rozumienie w odmiennych systemach prawnych i politycznych. Praca ma walory poznawcze i przybliży czytelnikowi omawiane zagadnienia.

W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie mgr Aleksandry Bolimowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Ewa Kujawska-Lis, prof. UWM